

Protokół nr 14/25
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z dnia 23 września 2025 r.

Obecni na posiedzeniu: członkowie komisji wg załączonej listy obecności (6 członków; nieobecny: radny Jarosław Paulus).

Goście: radca prawny Karol Kupień, Sekretarz Gminy Oborniki Marta Molińska, Kierownik Wydziału Inwestycji i Rozwoju Przemysław Mączyński, Skarżący [REDAKTED] Kierownik Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt Iwona Jindra, Prezes Zarządu TOZ Oborniki [REDAKTED] [REDAKTED] Przedstawiciel Radio Poznań

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 13.35 i zakończyło o g. 15.05

Temat posiedzenia:

1. Analiza skargi BR.1510.5.2025 na działalność Burmistrza Obornik (sprawa garaży)
2. Analiza pisma BR.1510.6.2025 ws. działalności Kierownika Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Agnieszka Katarzyna Balcerowiak, powitała wszystkich uczestniczących w obradach komisji i otworzyła posiedzenie. Poinformowała, że Komisja obraduje w składzie 6 osobowym (nieobecny: Jarosław Paulus). Powitała również radcę prawnego Karola Kupienia. Poinformowała członków komisji o tematach posiedzenia.

Ad 1. Przewodnicząca Komisji poinformowała, że skarga na działalność Burmistrza została przekierowana do Rady Miejskiej z Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Pile. Powiedziała, że na końcu skargi jest pięć punktów „wnoszę o”. W zakresie 1 i 5 punktu Komisja ma stanowisko pana mecenasa (załącznik do protokołu). W zakresie punktów 2, 3 i 4 Komisja potrzebuje wyjaśnień, które pozwoliłyby Komisji oszacować sytuację. W kontekście punktów 1 i 5 Komisja ma jednoznaczną interpretację, która nie pozwala uznać skargi, zażalenia za zasadne, czyli że działania Burmistrza nawet jeśli skarżący zgłasza uwagi miały prawo się zadziać w takiej postaci w jakiej się zadziały. Natomiast do punktów 2, 3 i 4 potrzebne są stanowiska osób, które uczestniczyły w spotkaniu z panem Skarżącym, które było niestandardowym spotkaniem w Urzędzie Miejskim. Przewodnicząca zapytała czy członkowie mają pytania i wątpliwości do tego

co przedstawia? Dodała, że szła by w kierunku wyjaśnienia punktu 3 i 4 przez osoby uczestniczące w tym spotkaniu, natomiast bez dyskusji, jeśli radni nie mają pytań o tę część ustosunkowania się mecenasa do sprawy w kontekście prawnym. Dodała, że osobiście nie ma takich wątpliwości i nie ośmieliłaby się podważyć tej drogi.

Radca Karol Kupień zapytał czy radni otrzymali materiał przygotowany przez mecenasa.

Pracownik Bura Rady potwierdziła, że materiały były przesłane radnym.

Przewodnicząca zapytała na ile radni mają potrzebę analizy któregoś punktu czy całości.

Radca K. Kupień powiedział, że jeśli chodzi o stan faktyczny to istotne jest to, że to, że ta inwestycja drogowa na tym terenie się toczy to radni wiedzą, postępowanie administracyjne zmierzające do realizacji tej inwestycji drogowej prawidłowo się odbyły, co jak będzie pan kierownik to też na pewno naświetli. Zasadniczo w związku z tym że Gmina przejęła na własność część nieruchomości która jest tutaj wskazana w skardze to to jest standardowa procedura przy inwestycjach drogowych, jest to pewna forma władcza organu który zajmuje się drogami do tego by pozyskać grunty np. na wybudowanie nowej drogi czy też poszerzenie drogi istniejącej. To się dzieje za odpowiednim odszkodowaniem, co też ma miejsce w tej sytuacji. Tylko te czynności nie zawsze mają miejsce w tym samym czasie. Czasami w innym momencie dochodzi do tego, że zmiana właściciela nieruchomości już nastąpiła, natomiast np. z uwagi na to, że w procedurze wypłaty odszkodowania dochodzi do zażaleń, kwestionowania ich wysokości, często nie musi to następować w tym samym czasie, co nie zmienia faktu, że przejście własności już nastąpiło. Kolejną odnogą tej sprawy jest to, że finalnie skoro doszło do przejęcia tej własności to ta nieruchomość w pewnym momencie Gminie musi zostać wydana, po to, żeby fizycznie tą nieruchomość rozpocząć. Do tej pory strony porozumiewały się, żeby dalej z tej nieruchomości jeszcze korzystać, do momentu aż faktycznie ona nie będzie konieczna Gminie. Do tego momentu doszło. Z tym, że po pismach dotyczących dobrowolnego przekazania na rzecz Gminy, niestety nie było takiej możliwości, więc potrzeba było zastosować środek, który przewidziany jest w ustawie o egzekucji administracyjnej, po prostu przymusowo tą nieruchomość przejąć w celu realizacji inwestycji drogowej.

Radny Mariusz Kozłowski powiedział, że grunt był gminny i nieruchomość.

Radca K. Kupień odpowiedział, że grunt był własnością prywatną, którą przejęła Gmina na podstawie decyzji Starosty Obornickiego z 2023 r., która dotyczyła budowy drogi gminnej wskazanej w tej skardze.

Radny Kozłowski powiedział, że ktoś wcześniej wskazywał, że grunt był gminny, tylko garaże były ich własnością, a tu jednak jest odwrotnie. Czyli grunt był prywatny i nieruchomość też

prywatna przejęta na podstawie decyzji Starosty z 2023 r. Radny zapytał czy ten pan też się odwoływał do Starosty?

Radca K.Kupień potwierdził. Dodał, że później próba była złożenia skargi do Sądu Administracyjnego, też się to nie udało. Tam zasadniczo na gruncie tej decyzji od strony prawnej sprawa jest zamknięta.

Radny J.Nosał powiedział, że to cel publiczny.

Radny Kozłowski powiedział, że pan wykorzystał już wszystkie drogi.

Radca K.Kupień powiedział, że decyzja jest ostateczna, prawomocna i wykonalna, dlatego doszło do tego kolejnego kroku jakim jest przejęcie tej nieruchomości w drodze ustawy o egzekucji w administracji.

Przewodnicząca zwróciła uwagę na to, że pan użytkował garaż bez umowy. Nie zawarł umowy dzierżawy.

Radca K.Kupień potwierdził, że była taka sytuacja, że w międzyczasie był wniosek o dzierżawę.

Radny Kozłowski zapytał do kogo był wniosek o dzierżawę?

Radca odpowiedział, że do Burmistrza, żeby jeszcze przez jakiś czas korzystać.

Radny Kozłowski zapytał czy od 2023 r. był wniosek do Burmistrza o dzierżawę, żeby przedłużyć?

Przewodnicząca powiedziała, że pan korzystał z garażu i nie zawarł takiej umowy, można to określić, że korzystał nielegalnie, ale w tą stronę nie idziemy, to jest też wątek, który można wyczytać z analizy dokumentacji.

Radny Kozłowski powiedział, że wszelkie kroki prawne są zakończone.

Przewodnicząca zapytała czy członkowie mają jakieś jeszcze pytania do części dotyczącej prawnej kwestii skargi?

Radny Kozłowski powiedział, że teraz jest jasne. Następnie powiedział, że tak naprawdę mamy do rozpatrzenia punkty 2 3 i 4, jako zasadne dla Komisji.

Przewodnicząca powiedziała, że są zasadne do procedowania komisji.

Radca K. Kupień powiedział, że te punkty dotyczą sytuacji, która miała miejsce w Urzędzie, przy osobistej obecności pana skarżącego i dotyczyły po prostu tego czy odpowiednio zachowano się w związku z jego wnioskiem o udostępnienie akt, czy też nie.

Przewodnicząca witając na posiedzeniu panią Sekretarz Martę Molińską powiedziała, że Komisja proceduje sprawę Skargi na Burmistrza skierowanej do Rady przez SKO. W tej skardze znajdują się punkty odnoszące się do spotkania, w którym Sekretarz uczestniczyła. Zapytała czy wie o które spotkanie chodzi.

Pani Sekretarz odpowiedziała, że myśli że tak.

Przewodnicząca kontynuowała powiedziała, że są trzy punkty istotne dla Komisji i poprosiła o przedstawienie swojego stanowiska w tej sprawie. Odczytała te trzy punkty ze skargi: „Wnoszę o:

1. zobowiązanie Burmistrza do niezwłocznego wydania mi kopii protokołu z czynności wykonania zastępczego.
2. zobowiązanie Burmistrza do rzeczowego wytłumaczenia dlaczego nie pozwolono mi do wglądu i wykonania fotokopii protokołu z wejścia do mojego garażu
3. zobowiązanie Burmistrza do przeproszenia mnie traktowano mnie jak niebezpiecznego przestępcę, który może zagrozić urzędnikom i wezwano Straż Miejską.”

Przewodnicząca poprosiła Sekretarz o opowiedzenie Komisji tego zdarzenia.

Sekretarz Marta Molińska powiedziała, że pan Skarżący zadzwonił do niej, że chce się spotkać w temacie. Była zaangażowana w tą sprawę, ponieważ podczas nieobecności Burmistrza podpisywała z upoważnienia, pełniąc obowiązki, pismo z przekazaniem jego odwołania za pośrednictwem pana Burmistrza do SKO. Dlatego była zaangażowana w sprawę. Skarżący zadzwonił, że chce się spotkać, na pół godziny przed terminem, który wyznaczył. Poinformowała go, że oddzwoni. Poinformowała go, że dlatego pan kierownik Mączyński który merytorycznie ma bardzo dużą wiedzę, bo pan Skarżący zadawał jej bardzo szczegółowe pytania, umówili się, że oddzwoni. Potwierdziła, oddzwoniła Skarżącemu, że oczywiście zapraszamy. Przedstawiciel Straży Miejskiej był dlatego ponieważ w trakcie komisyjnego otwarcia garażu uczestniczył. Pan skarżący powiedział, że wybiera się na spotkanie w tym temacie, to z uznali, że skoro (Strażnik) był stroną, a pani Sekretarz nie uczestniczyła w otwarciu garażu to dobrze by było gdyby również był obecny. Dlatego była Straż Miejska, tylko i wyłącznie. Dlatego Zastępcę Komendanta Robert Wojdak przyszedł wówczas z drugim ze strażników również dlatego, że oni obaj uczestniczyli w otwarciu garażu. Następnie Sekretarz powiedziała, że pan Skarżący chciał kopię. Pan Mączyński po skonsultowaniu się z panem mecenasem Rozczyńskim poinformował Skarżącego, że oczywiście jak najbardziej może otrzymać te dokumenty, ale jest jeszcze nie przygotowane pouczenie, które jest częścią tego, dlatego ma taką możliwość jeżeli zaczeka, to za chwilę Kierownik przygotowuje. Skarżący najpierw w sposób arogancki wyrażał swoje niezadowolenie, że nie dostanie tego od ręki. Natomiast później doszli do tego, że potwierdził, że dobrze i zaczeka. Wówczas Kierownik Mączyński poszedł przygotować ten dokument. Panowie ze Straży jeszcze byli na spotkaniu, po czym pan skarżący cofnął się do gabinetu pani Sekretarz i powiedział, że on nie będzie czekał. Dlatego zadzwoniła do Kierownika Mączyńskiego i powiedziała, że prosi o wysłanie pocztą

tradycyjną jak skarżący powiedział, i żeby przygotował pouczenie na spokojnie i wysłał pocztą, żeby nie było to pod presją czasu, bo pan czeka.

Przewodnicząca zapytała jak Sekretarz odnosi się do sformułowania „potraktowano mnie jak niebezpiecznego przestępcę, który może zagrozić urzędnikom i wezwano Straż Miejską”.

Pani Sekretarz powiedziała, że przez Strażników Miejskich nie było takiej sytuacji, w której mógłbym pan Skarżący czuć się w jakiś sposób zagrożony. Co więcej domyślamy się, że pan Skarżący nagrywał w czasie rozmowy, która miała miejsce u pani Sekretarz w gabinecie. Opisała zachowanie Skarżącego zwracając uwagę, że wręcz Skarżący podsuwał telefon kierownikowi Mączyńskiemu, żeby było słyhać wyraźnie co mówi.

Przewodnicząca powiedziała, że w skardze jest informacja, że jako załącznik Skarżący może przekazać nagranie tej rozmowy, które może dostarczyć w każdej chwili.

Pani Sekretarz powiedziała, że obecni na spotkaniu nie wyrażali zgody, żeby Skarżący ich nagrywał. Domyślali się tylko, że nagrywa po jego zachowaniu, czy po atakowaniu Straży Miejskiej o wylegitymowanie się, żeby dowiedzieć się jak się nazywają.

Radca K. Kupień powiedział, że trzeba zaznaczyć, że w czynnościach egzekucyjnych o których rozmawiamy w dniu dzisiejszym, musi wziąć udział dwóch świadków i to właśnie byli Strażnicy Miejscy. Dlatego ich obecność w trakcie spotkania ze Skarżącym miała miejsce, żeby ewentualnie mogli powiedzieć co tam się działo, potwierdzić, bądź zaprzeczyć. Taka jest rola tych świadków w postępowaniu egzekucyjnym, żeby nie było to stanowisko tylko Kierownika (egzekutora), czy żeby było szersze spojrzenie na sprawę.

Przewodnicząca zapytała członków czy mają pytania do pani sekretarz? Następnie zapytała panią Sekretarz czy chciałaby coś dodać.

Pani Sekretarz powiedziała, że nie.

Radca Prawny K. Kupień powiedział podsumowująco, że ostatecznie protokół został wysłany pocztą tradycyjną.

Pani Sekretarz potwierdziła, że tak oczywiście został wysłany, choć Skarżący nie odbierał, było awizowane, nie było tak niezwłocznie odebrane, jak twierdził, że odbierze w czasie spotkania. Tak samo spotkanie, które było na szybko zorganizowane, to było wręcz przez telefon narzucenie, że to ma być już.

Przewodnicząca powiedziała, że Skarżący chce po swojemu.

Pani Sekretarz kontynuowała, że Skarżący był wręcz niezadowolony jak zapytała czy na ten numer który jej się wyświetlił może oddzwonić ponieważ wiadomo, że kierownik Mączyński ma charakter pracy taki, że często nadzoruje prace w terenie i pani sekretarz nie wiedziała, czy za 20 minut będzie obecny w Urzędzie, nie chciała, żeby Skarżący się na darmo fatygował.

Przewodnicząca powitała Kierownika Wydziału Inwestycji i Rozwoju Przemysław Mączyńskiego. Odczytała o co wnosi Skarżący w punkcie 2, 3 i 4.

Kierownik Mączyński powiedział odnosząc się do punktu 2, że protokół został wysłany pocztą Skarżącemu 28 sierpnia br. po tym spotkaniu, łącznie z pismem przewodnim, w którym strona była informowana o prawach jakie jej przysługują, m.in. możliwości złożenia skargi na czynności egzekucyjne. Dlatego to pismo przewodnie musiało być przygotowane, żeby Skarżący miał świadomość jakie prawa mu przysługują, a nie przekazanie kopii protokołu bez tych informacji.

Przewodnicząca powiedziała, że Komisja wie od pani Sekretarz, że Skarżący nie chciał czekać.

Kierownik Mączyński potwierdził, że Skarżący został poproszony, żeby poczekał na korytarzu, miało być przygotowane pismo w tym czasie. Powiedział, że nie będzie czekał i prosi o przesłanie pocztą, co zostało uczynione.

Przewodnicząca powiedziała, że pan pojawił się na tyle z „nienacka”, że niemożliwe było wcześniejsze przygotowanie tego pisma.

Pan P.Mączyński potwierdził i dodał, że skarżący we wcześniejszej korespondencji informował, że będzie nieobecny w trakcie czynności egzekucyjnych, przejęcia nieruchomości. Więc nawet nie spodziewali się, że się pojawi. Nie wiedzieli, a przynajmniej Kierownik nie wiedział, w jakiej sprawie umówił się Skarżący z panią Sekretarz.

Przewodnicząca zapytała czy Kierownik uczestniczył w pełni tego spotkania?

Kierownik odpowiedział, że nie. Uczestniczył do pewnego momentu, w pewnej części wyszedł skonsultować z prawnikiem czy wydać protokół bez pisma przewodniego czy powinno być łącznie z tym pismem i informacjami zawartymi jakie prawa przysługują Skarżącemu.

Przewodnicząca poprosiła Kierownika o odniesienie się do sformułowania „potraktowano mnie jak niebezpiecznego przestępcę, który może zagrozić urzędnikom i wezwano Straż Miejską”.

Kierownik Mączyński powiedział, że nie rozumie w ogóle tego zarzutu. Pan z nienacka umówił się z panią Sekretarz, więc nie wiedząc jaki będzie przedmiot spotkania i o czym będzie mowa zostały poproszone na spotkanie wszystkie osoby, które uczestniczyły w czynnościach egzekucyjnych, czyli Kierownik i dwóch strażników. Być może mogły paść pytania jakie były czynności wykonywane, skoro protokołu jeszcze pan Skarżący nie miał przekazanego, więc wtedy mogły te osoby powiedzieć to ustnie. Dlatego w spotkaniu uczestniczyły osoby, które uczestniczyły bezpośrednio w czynnościach egzekucyjnych. Nie miało to na celu zastraszenia czy jakiegokolwiek wprowadzenia atmosfery nieprzyjemnej dla Skarżącego. Uczestniczyły wszystkie te osoby i pani Sekretarz.

Przewodnicząca zapytała czy członkowie mają pytania do Kierownika. Wobec braku pytań zapytała Kierownika czy chciałby coś jeszcze dodać?

Kierownik Mączyński powiedział, że myśli, że opinia prawnika jest wystarczająca.

Przewodnicząca powiedziała, że w pewnej części tak, a w tej części dotyczącej spotkania to było istotne, żeby radni mieli możliwość się wypowiedzieć.

Kierownik Mączyński powiedział, że może pani Sekretarz coś powie, nie wie czy była na komisji czy nie.

Przewodnicząca powiedziała, że pani Sekretarz już była na posiedzeniu Komisji. Podziękowała Kierownikowi za obecność.

Kierownik powiedział, że sprawa jest naprawdę obciążająca, korespondencja jest bardzo bogata. Na niektóre zarzuty Skarżący dostaje odpowiedź, ale są one niezadowolające dla niego. Dodał, że procedura jest prowadzona zgodnie z przepisami prawa i tak jak powinno to wyglądać. Gmina jest właścicielem garażu od dłuższego czasu i pan Skarżący ma tego świadomość, a mimo to wnosi stale kolejne wątki, nie może się z tym pogodzić.

Radna Barbara Bacic-Gaertner zapytała czy dobrze rozumie, że od dwóch lat korzysta z garażu bez umowy, tak po prostu i teraz ma jeszcze do tego roszczenia. Umowy dzierżawy nie podpisał z tego co radna słyszała.

Radca prawny K.Kupień powiedział, że procedury trochę trwały. Pierwotna decyzja była z 2023 r., ale odwołanie itp. trochę trwało.

Radny M. Kozłowski zapytał czy data 10.09.2024 r. to jest czas uprawomocnienia się tego wszystkiego?

Kierownik Mączyński powiedział, że postępowanie odszkodowawcze toczy się osobno przed Starostwem Powiatowym, poza nami i do tej pory jeszcze trwa - jeszcze się nie zakończyło.

Radca prawny powiedział, że przejęcie nieruchomości to jest jedna sprawa, a wypłata należnego odszkodowania to jest druga sprawa. Tutaj Skarżący łączy te dwie sprawy. Dodał, że nie dziwi mu się, może je łączyć. Natomiast z perspektywy Gminy sama wypłata odszkodowania to jest kompletnie inne postępowanie, które się toczy nawet bez udziału Gminy.

Kierownik Mączyński powiedział, że on się dziwi że Skarżący łączy, bo on ma świadomość tego, że nie jest właścicielem garażu, skoro wystąpił o dzierżawę tego garażu już po fakcie że nie jest właścicielem, a chce dalej użytkować obiekt.

Przewodnicząca powiedziała, że może nie dziwimy się, że łączy, ale uporczywie nie godzi się z tym, walczy. Podziękowała Kierownikowi za obecność i wyjaśnienia. Następnie zapytała członków czy mają jakieś potrzeby dalszych wyjaśnień tej kwestii. Zapytała czy może Komisja przystąpić do głosowania.

Zarządziła głosowanie pytając kto z członków jest za odrzuceniem skargi w całości zarówno w aspekcie merytorycznie przygotowanym odnośnie postępowania administracyjnego jak i w zakresie tego co jest spotkaniem, co podnosi Skarżący w punkcie 2, 3 i 4, co było przedmiotem wysłuchania pani Sekretarz i Kierownika. Zapytała czy członkowie mają jakieś wątpliwości?

Radny M. Kozłowski zapytał czy Komisja będzie przesłuchiwać Skarżącego?

Przewodnicząca odpowiedziała, że nie, że czekają osoby do kolejnej skargi. Ponownie zapytała kto z członków jest za odrzuceniem skargi w całości.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zagłosowała za odrzuceniem skargi w całości („za”- 6, „przeciw”- 0, „wstrzymało się”- 0). Podczas głosowania obecnych było 6 członków.

Ad 2. Skarga na kierownika Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt „Azorek”

Przewodnicząca poinformowała, że tu jest sytuacja, która może budzić wątpliwości. W nagłówku jest napisane, że pan zwraca się ze skargą, a tak naprawdę w postępowaniu dalej „wnosi o” i odnosi się sprawa do kwestii związanych z postępowaniem administracyjnym osoby, której podlega schronisko Azorek. Zaproponowała pierw wysłuchanie zaproszonych gości, a potem podjęcie decyzji. Zapytała czy tak może być, czy ktoś wnosi sprzeciw.

Radca prawny powiedział, że to pismo trzeba czytać całościowo i wpierw jest zwrot, że „wnoszę skargę” natomiast na pewnym etapie tego pisma mamy „wnoszę o podjęcie działań zaradczych”, które mogą bardziej przypominać wniosek z kpa niż skargę. Czyli pan przedstawia coś co mogłoby jego zdaniem działać lepiej i zachęca do podjęcia tych czynności zmierzających do poprawy sytuacji w tym schronisku. I kwestia czy traktuje Komisja to pismo jako skargę czy jako wniosek. Dodał, że osobiście po kilkukrotnym przeczytaniu tego pisma dochodzi raczej do wniosku, ale to też trzeba ustalić z osobami, które de facto będą za chwilę rozmawiać z Komisją, jaki był cel tego pisma. To jest kluczowa kwestia.

Pracownik Biura Rady poinformowała, że w posiedzeniu oprócz zaproszonej osoby Skarżącego uczestniczyć chce również pani z TOZ Oddział Oborniki.

Prawnik powiedział, że nie widzi przeciwwskazań.

Przewodnicząca zwracając się do Skarżącego powiedziała, że Komisja analizuje pismo pierwotnie skierowane do Burmistrza Obornik, dotyczące Schroniska dla zwierząt „Azorek”, na początku, którego pan określa swoje pismo jako skargę, natomiast w końcowej fazie wnosi pan raczej o podjęcie działań administracyjnych. Poprosiła o przedstawienie co kierowało Skarżącym, skąd ten pomysł teraz, żeby takie pismo skierować? Komisja ma też problem, ale Skarżący może

ten problem pomóc rozwiązać wyjaśniając, co chciał osiągnąć składając pismo? Komisja nie do końca rozumie czy to jest skarga czy wniosek.

Skarżący powiedział, że chciał, żeby światło ujrzały działania Kierowniczki Azorka, bo traktuje Schronisko jak prywatny folwark.

Pani z TOZ powiedziała do Skarżącego, żeby trzymał się tego, że to jest skarga.

Radca prawny poprosił Skarżącego, żeby przekazał Komisji spokojnie to jak chce zakwalifikować. Komisja i tak formalnie finalnie będzie musiała to zakwalifikować i ocenić. Komisja jest dzisiaj od tego żeby ustalić stan faktyczny sprawy.

Skarżący powiedział, że chce to zakwalifikować jako skargę na panią Kierownik Schroniska. Przez jej działania czuje się pokrzywdzony. Pracował tam przez półtora roku, zastępował pracowników, którzy byli po 3-4 miesiące na zwolnieniach lekarskich i zaczęli wracać. Pani Kierownik wysłała Skarżącego na planowany urlop dwutygodniowy i po tym urlopie dostał wypowiedzenie. Napisano w nim „redukcja etatów” nie było to zgodne z prawdą, bo po jego zwolnieniu zostały zatrudnione dwie osoby pan Piotr Kotwica i z tego co się orientuje Katarzyna Potocka.

Przewodnicząca zapytała dlaczego teraz pisze to pismo? Jaki czas upłynął od zatrudnienia?

Skarżący powiedział, że dostał strzał z pięści, wpadł w lekką depresję, szukał na szybko pracy i zajmowała się swoimi sprawami, żeby mieć płynność finansową, bo ma też kredyt na mieszkanie. Ale też działa z OTOZ Rogoźno i tam dużo rzeczy się dowiaduje, co się dzieje w schronisku. Był zbulwersowany tym co się stało z panem Januszem.

Przewodnicząca zapytała jaki czas upłynął od rozwiązania umowy?

Skarżący odpowiedział, że 8 września zeszłego roku otrzymał wypowiedzenie.

Przewodnicząca zapytała czy sprawa pana Janusza zainspirowała Skarżącego do tego, żeby wrócić do tematu.

Skarżący potwierdził.

Przewodnicząca zapytała co Skarżący chciałby jeszcze Komisji przekazać co jeszcze nie zostało ujęte w skardze.

Skarżący powiedział, że może opisać działania pani Kierownik. Zapytał Komisję czy jest zainteresowana? Na wiele pomysłów usprawnienia działania schroniska była negatywna odpowiedź, bo nie był osobą z jej otoczenia. Co powiedział pan Grzegorz było realizowane, co powiedział pan Piotr było realizowane, choć nie miał z nim dużej styczności, bo jak wrócił z urlopu, to kilka dni zanim dostał wypowiedzenie, to pan Piotr był wzięty na zastępstwo. Po przyjeździe skarżącego z urlopu zapytał pana Piotra jako kto jest przyjęty, czy jako pracownik fizyczny czy jako osoba zastępująca jakiegoś kierownika. Odpowiedział, że jako pracownik fizyczny. Skarżący wtedy

powiedział, że skoro tak to wspomógł go, bo jest wiele pracy fizycznej, np.. odkaszanie trawy. Dwa dni Skarżący prosił pana Piotra, po czym trzeciego dnia pani Kierownik powiedział, pani Kierownik go poprosiła i wielce obrażony kosił trawę. Widać było wtedy, że już coś między sobą zaczęli rozmawiać na temat Skarżącego, czuł taką napiętą atmosferę w pracy. Czuł że coś jest nie tak.

Radny M. Kozłowski zapytał czy potem dostał Skarżący wypowiedzenie?

Skarżący potwierdził. Dodał, że jak przychodził do pracy nikt z nim nie rozmawiał, wszyscy unikali jakby był trędowaty. Po przerwie został wezwany do biura pani Kierownik i było przedstawione, że pan [REDAKTOWANO] zostanie tak długo, jak wszyscy pracownicy wrócą z L4, pani [REDAKTOWANO] miała zastępować panią [REDAKTOWANO], która była na rocznym urlopie nauczycielskim, i też miała odejść. Ale po odejściu skarżącego pan Piotr został i pani Kasia również.

Radny Kozłowski zapytał jakie nieprawidłowości były, o których wspomniał Skarżący w skardze?

Skarżący powiedział, że na przykład zwrócił uwagę pani Kierownik o bezsensowne jeżdżenie do Poznania po tzw. bigosówkę, dużo zepsutego mięsa, 10-12 skrzynek z kiełbasami mięsem, takim które straciło ważność w marketach. Powiedział pani Kierownik, że to jest bez sensu, bo na schronisko idzie jedna skrzynka. A na drugi dzień reszta skrzynek wyjeżdża nie wiadomo gdzie.

Radny Kozłowski dopytał czy dobrze zrozumiał, że jedna skrzynka na Schronisko, a kupowane było 12?

Skarżący powiedział, że 12 albo i więcej. Wszystko wyjeżdżało bussem w niewiadomym kierunku.

Radny Kozłowski zapytał czy w godzinach pracy pracownik musiał to kupić i przyjechać? Ile na to tracił czasu?

Skarżący odpowiedział, że cały dzień.

Radny Kozłowski zapytał czy ten pracownik nic nie robił na Azorku tylko jechał do Poznania?

Skarżący powiedział, że brany był samochód dostawczy. O 8 rano przychodził do pracy, jechał do Poznania, obliczał 6 marketów. Dużo było zielonego, marchewki itp., w ogóle nie przydatne na schronisku, to było rozwożone po prywatnych osobach. Jedna skrzynka kiełbasy była na Schronisko, a reszta się rozpyływała w niewiadomym miejscu.

Radny Kozłowski zapytał do tych osób prywatnych jeździł samochód Azorka i rozwoził pozostałe 11 skrzynek?

Skarżący powiedział, że nie. Rozwoził tą pozostałość: zieleninę, marchewki, jogurty.

Przewodnicząca zapytała Skarżącego czy jeszcze chciałby coś dodać?

Skarżący powiedział, że też afera była z psami w Uścikówcu, psami pani Mokrzyckiej. Rok czasu były psy, duże psy,zymane w Schronisku Z tego co wie Skarżący za darmo, nic nie było na nie płacone, nic Schronisko na nie nie otrzymywało. Później te psy zostały systematycznie wywożone, znikwały ze Schroniska, trafiły do Uścikowca. Ta afera była opisana w gazecie. Jako pracownik Schroniska Skarżący był oddelegowany samochodem służbowym, żeby tą panią przeprowadzić w kolejne miejsce, żeby znikła z pola widzenia.

Przewodnicząca zapytała czy Skarżący uważa, że tam zachodziły jakieś nieprawidłowości?

Skarżący powiedział, że raczej tak. Pokazał Komisji filmik (*załącznik do protokołu*).

Przewodnicząca zapytała czy Skarżący sugeruje, że to wykraczało poza obowiązki?

Skarżący powiedział, że na pewno, bo to jest osoba prywatna.

Przewodnicząca dopytała czy mowa o pani która prowadzi w Uścikówcu?

Skarżący potwierdził, że o nią chodzi. To była podopieczna pani Mokrzyckiej.

Radny M. Kozłowski zapytał czy samochód służbowy jeździł do prywatnej posesji i tam usprawniał działanie prywatnej osoby? W godzinach służbowych pracy „Azorka”?

Skarżący potwierdził. Dodał, że w godzinach pracy przeprowadzał tą panią.

Przewodnicząca zapytała Skarżącego czy na coś jeszcze chciałby zwrócić uwagę?

Skarżący powiedział, że miał pomysł usprawnienia utylizacji śmieci. Schronisko wiadomo generuje dużo śmieci i po prostu to wszystko jest wrzucone do kubłów, koce, śmieci etc. Dał pomysł pani Kierownik, żeby balowarkę - zgniatarkę do śmieci zakupić. Byłyby wtedy kostki. Bo dotychczas kazała pracownikom wchodzić po drabinie na kubły i ugniatać, co jest sprzeczne z zasadami bhp. Nie przyjęła tego z zadowoleniem stwierdzając przy tym, że jeżeli coś takiego wprowadzimy, to Gmina obetnie jej finanse.

Przewodnicząca powiedziała, że Skarżący przedstawia swoje stanowisko, a kierownik ma swoje.

Skarżący powiedział, że wiadomo, on rozumie, tylko przedstawił swój pomysł.

Przewodnicząca powiedziała, że rozumie, że przedstawia Skarżący tą kwestię jako jeden z elementów, które mają pokazać, że pani Kierownik nie współpracuje, że ta współpraca była trudna z panią Kierownik.

Skarżący odpowiedział, że nie we wszystkich aspektach, ale jeśli chodzi o usprawnienie działalności, czy kwestie inwestycji w Schronisko.

Przewodnicząca powiedziała, że nie we wszystkich aspektach, ale na tyłu, żeby złożyć skargę i żeby oczekiwać zmiany, która ze strony Burmistrza powinna płynąć. Dalej Przewodnicząca

zapytała członków czy mają pytania. W związku z brakiem pytań zapytała Skarżącego czy chciałby uzupełnić.

Skarżący powiedział, że może uzupełnić o informację, że pracuje tam jeden z pracowników ponad 10 lat, ma problem alkoholowy. Za kadencji Skarżącego nie było tego pracownika tydzień czasu, nie przyniósł L4 ani nie zadzwonił po prostu, że go nie ma. Nie poniósł żadnych konsekwencji. A Skarżący za to, że chodził do pracy poniósł konsekwencje.

Przedstawicielka TOZ powiedziała, że Skarżący chciałby wrócić do tej pracy, którą kocha.

Skarżący powiedział, że to jest druga kwestia, ale z tymi osobami pani Kierownik to jest raczej niemożliwe.

Przewodnicząca powiedziała, że Komisja będzie poruszać się wokół tego co Skarżący napisał w skardze, a w skardze nie podnosi tematu powrotu do pracy. To jest przedmiotem osobnego postępowania. Komisja nie jest organem władnym do rozstrzygania w tej materii.

Skarżący powiedział, że rozumie. On jest tutaj tylko po to, żeby naświetlić sprawę.

Przewodnicząca powiedziała, że Komisja jest od tego, żeby wysłuchać, zająć stanowisko w kontekście tego co Skarżący wnosi. Poprosiła o zaproszenie pani Kierownik Schroniska.

Uzgodniono, że w trakcie wysłuchania pani Kierownik będą obecni Skarżący i przedstawicielka TOZ Oborniki.

Radny Kozłowski zapytał czy tych nadużyć było jeszcze więcej, czy to są te które najbardziej Skarżącemu utkwily?

Skarżący odpowiedział, że to są te, które najbardziej utkwily. Był pracownikiem fizycznym i nie był dopuszczony do wszystkiego. Kierownik miała swoje grono, gdzie było kółeczko.

Przewodnicząca powiedziała i od rozstrzygania pewnych kwestii są odpowiednie organy, że jesteśmy tylko Komisją Skarg, Wniosków i Petycji.

Skarżący powiedział również, że był nabór na stanowisko opiekuna psów i ludzie przyjeżdżali, a pani Kierownik cały czas czekała, aż pan Grzegorz się zdecyduje. A on lawirował, negocjował z nią stawkę, że ma wrócić.

Radny Kozłowski zapytał, czy kandydatów było wielu, ale został ten jeden?

Skarżący potwierdził. Było wiadomo kto.

Radna Barbara Baci-Gaertner zapytała o kwestię rozwożenia towarów w jakieś miejsca. Skarżący też rozwoził?

Skarżący potwierdził.

Radna dalej zapytała, czy Skarżący znał te miejsca. „Teraz pan uważa, że to jest niewłaściwe, a wtedy tego pan tak nie postrzegał?”

Skarżący odpowiedział, że cały czas zgłaszał pani Kierownik, że to jest bez sensu, marnowanie środków gminnych, rozwojenie takiej zgnilizny, nic tam dobrego nie było.

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedziała, że to jest chyba sprawa wręcz dla prokuratury. Cały czas Skarżący milczał, dlaczego?

Przedstawicielka TOZ powiedziała „co miał zrobić zwykły pracownik?”

Radny Kozłowski powiedział, że przed chwilą Przewodnicząca to powiedziała, że akurat ta kwestia to nie dla Komisji.

Przewodnicząca powiedziała, że Komisja spotkała się, żeby w sposób formalny procedować zgodnie z prawem, natomiast chciałaby, aby opanować emocje. Rozumie, że to jest bardzo trudne. Natomiast w dalszej perspektywie wysłuchawszy dalsze działania są podejmowane więc nie ma potrzeby rozwijania tego wątku.

Radny M. Kozłowski zapytał czy wcześniej były jakiekolwiek skargi na Schronisko.

Przedstawicielka TOZ poinformowała, że będzie skarga następna, jest w realizacji. Poinformowała również o dokumencie przekazanym do prokuratury, przekazanym przez spadkobiercę pani Mokrzyckiej dotyczącym nieprawidłowości w Schronisku.

Ustalono, że poprzednia kadencja Komisji nie miała żadnych skarg na Schronisko.

Przewodnicząca powitała panią Kierownik Schroniska i zapytała czy zna treść skargi.

Pani Kierownik potwierdziła, że zna.

Przewodnicząca poprosiła, żeby pani Kierownik wypowiedziała się w tym zakresie i ze swojej strony omówiła sprawę.

Pani Kierownik powiedziała, że jeśli chodzi o zwolnienie na początku była redukcja etatów. Po czym pan Skarżący przyszedł i poprosił o wypowiedzenie za porozumieniem stron, otrzymał to również w świadectwie i to jest ostateczne wypowiedzenie za porozumieniem stron. Sam przyszedł i sam poprosił o takie porozumienie na koniec z dniem 30 września. Pan [REDACTED] został zatrudniony w Schronisku na prośbę pracowników, ponieważ w ubiegłym roku było bardzo długo, bardzo długie ilości, długotrwałych L4. Przeważnie były złamania palcy, operacje kolana, operacje przewodu pokarmowego, nieobecności po ileś miesięcy. Przy czym był też okres urlopowy, więc bardzo dużo osób w danych momentach przez ileś miesięcy nie było. I najpierw Kierownik zatrudniła panią [REDACTED] która jest zatrudniona już na czas nieokreślony. Zatrudniła też na czas zastępstwa za panią [REDACTED] pana [REDACTED] Potem pan [REDACTED] był zatrudniony na czas zastępstwa pana [REDACTED] Następna osoba, która miała długie L4 aż do końca listopada, to było zastępstwo za panią [REDACTED]. Przyszła na koniec listopada do pracy dopiero. Te zastępstwa były długotrwałe i w momencie kiedy pan Skarżący powiedział, zażyczył sobie wypowiedzenie za porozumieniem stron, czego pani Kierownik nie negowała w

żaden sposób, to w tym momencie mogła widząc, że jest jednak zapotrzebowanie na odławianie psów dalej potrzebne, zatrudnić te dwie osoby, które były na zastępstwie najpierw na czas określony, a potem na czas nieokreślony. Pani Kierownik odniosła się również do relacji pomiędzy panem [REDAKTOWANO] i skarżącym. Powiedziała, że nigdy nie miała ani od jednego ani od drugiego żadnej skargi na siebie nawzajem. Nigdy nie było między nimi żadnych scysji. Nawet ostatnio rozmawiała z pracownikami, i tego nie potwierdzali, żeby cokolwiek między tymi panami było. Z tego co pamięta panowie chodzili z psami na spacerów razem. Odniosła się również do tego, że pan [REDAKTOWANO] jest osobą która szkoli psy. Potwierdziła, że pomaga ludziom. Nie raz miała zebranie z pracownikami, że osoby, które zgłoszą się z problemem, nawet z zewnątrz z psem, zawsze staramy się pomóc. Różne problemy są, nie tylko behawioralne, ale także pomoc w znalezieniu pieniędzy na operację, pomoc w znalezieniu lekarza, wiele rzeczy. W tym momencie pomagamy. Pan [REDAKTOWANO] w momencie kiedy do teraz do niego przyjeżdżają, że mają problem z psem, on zaprasza do Schroniska, żeby pomóc psu- ich jak i schroniskowemu. Ponieważ powiedział, że podstawa to jest socjalizacja, a Schronisku są potrzebne osoby z zewnątrz, gdzie za pomocą obcych psów socjalizuje się psy schroniskowe. Do dnia dzisiejszego tak jest. Forma zapłaty odbywa się na zasadzie „to przywieźcie karmę lub to co potrzebujemy do Azorka”. W taki sposób się to odbywa. Nie jest to prywatnie, na zasadzie „dostane w rękę”, tylko to jest pomoc psom schroniskowym, a jednocześnie psom obcym i zawsze pomagaliśmy. Po to jest Schronisko, żeby tym psom pomagać. I to robiliśmy za pomocą mizernych środków Schroniska, co jest sporadyczne lub też pomagaliśmy przez środki TOZ. Następnie pani Kierownik Schroniska poprosiła o pytania, by móc się do nich ustosunkować.

Radny Kozłowski zapytał czy jeżeli pomoc pana [REDAKTOWANO] psom prywatnie odbywała się w godzinach służbowych to nie kolidowało to z obowiązkami pracownika?

Pani Kierownik odpowiedziała, że nie, bo to się odbywa jednocześnie z psami schroniskowymi. Psy schroniskowe żeby mogły iść do adopcji muszą być socjalizowane z innymi zwierzętami. Często jest tak, że mamy takie psy, które fajnie się socjalizują z psami schroniskowymi, odpowiedni zapach tych psów, typowe znanie się na psach.

Radny Kozłowski powiedział, że on to rozumie, ale czy to nie kolidowało z obowiązkami służbowymi wykonywanymi przez pracowników Azorka?

Pani Kierownik powiedziała, że nie.

Radny kontynuował, że jeśli przyjeżdża do pracy od 8 do 15 ma wykonywać te obowiązki a nie inne. Jeżeli pan oferuje pomoc prywatnie psom, oczywiście może pomagać, ale to po 15.

Pani Kierownik powiedziała, że w tym momencie pomaga się też psom Azorka. To nie jest tak, że ten pies jest tylko przyjmowany, tylko pracuje się również z psami ze Schroniska.

Radny Kozłowski poprosił, żeby zwrócić uwagę, że po 15 psy azorkowe też tam mieszkają. On to wszystko rozumie, tylko patrząc z zewnątrz nie powinno to tak wyglądać. W godzinach służbowych powinno być 100% poświęcone pracy służbowej dla Azorka, a nie dla prywatnego psa.

Pani Kierownik odpowiedziała, że tylko dlatego też psy prywatne pomagają w socjalizacji psom azorkowym i to jest połączone jedno z drugim. Dodała, że dzisiaj też przyjechała pracownica z prywatnymi psami, i też one pomagają na zasadzie zwykłego pracownika naszego. Nie jeden pracownik przywoził swoje własne psy w czasie pracy do schroniska. Albo np. żeby je przetrzymać, albo cokolwiek, lub też pomagać psom azorkowym. To też częściowo byłaby prywatą. Wiele osób przyjeżdża, żeby pomóc swoim psom a jednocześnie w taki sposób pomagamy psom prywatnym.

Radny Kozłowski zapytał czy pani Kierownik uważa, że jest to ok?

Pani Kierownik odpowiedziała, że tak jest to ok.

Radny Kozłowski powiedział, że ma inne zdanie, że to nie jest ok. Uważa, że jeżeli są godziny służbowe to uważa, że się zajmuje pracownik tym co jest tam, a prywatną można zrobić po 15.00.

Pani Kierownik powiedziała, że to nie jest prywatna.

Radny Kozłowski odpowiedział „jak zwał tak zwał” i koniec tematu.

Przewodnicząca powiedziała, że pani Kierownik odpowiedziała, że pani Kierownik wyjaśniła w tym zakresie.

Radny Kozłowski powiedział, że pani Kierownik wyjaśniła, przedstawiła swoje zdanie, pan przedstawił swoje. Zapytała czy ktoś jeszcze ma pytania do pani Kierownik?

Przedstawicielka TOZ zapytała kierownik Schroniska czy ta żyje w konkubinacie z panem Kotwicą?

Pani Kierownik odpowiedziała, że to jest sprawa prywatna.

Przedstawicielka TOZ powiedziała, że teraz już nie.

Pani Kierownik odpowiedziała, że dla niej to jest prywatna sprawa.

Przewodnicząca powiedziała, że nie jest to przedmiotem skargi.

Przedstawicielka TOZ odpowiedziała, że to przekłada się na pracę Schroniska.

Przewodnicząca przerwała wypowiedź i powiedziała, że Komisja proceduje pismo skargę pana Skarżącego, w związku z tym członkowie Komisji procedują tą kwestię, mają zaproszonych Skarżącego i Panią Kierownik. Dodała, że jeśli członkowie Komisji zyczyliby sobie odpowiedzi na jakieś pytanie, teraz już do pani Kierownik, bo z panem Skarżącym rozmawiali członkowie wcześniej. Poprosiła o pozwolenie, żeby Komisja procedowała sprawę na swoich zasadach. Dodała, że jako Przewodnicząca będzie trzymać się tego momentu, żeby się procedowanie nie

rozjechało. Jeśli są pytania, to prosi o ich zadanie, jeśli nie, to dalej Komisja będzie procedować bez gości.

Kierownik Schroniska powiedziała, że na Schronisko ludzie patrzą jak na typową jednostkę budżetową, że jest tak, że się pracuje od 8 do 15 i do widzenia. Niestety jest to bardzo specyficzna praca, gdzie zespół musi być w miarę zgrany, ponieważ tam przepływ informacji musi być przeogromny. Nie mogą być żadne niesnaski, krzyki i wyzywania innych pracowników. To też wpływa na kwestie zdrowia psychicznego pracowników samych jak i psów. Ona jako pracodawca, nie jest jej łatwo zwalniać ani zatrudniać ludzi, nie jest jej łatwo dawać długotrwałe urlopy, ponieważ przez to, że w Schronisku pracują świątki piątki i niedziele za soboty, a jest dwóch pracowników na miejscu, ma po jednym dniu wolnym w tygodniu. Dodatkowo jest długi czas urlopowy, każdy może te urlopy wybierać kiedy chce. Ludzie i tak myślą o tym, że schronisko zatrudnia za dużo osób, bo to tylko psy. Generalnie większość pieniędzy trzeba by dać na przedszkola. Ona rozumie ten tok myślenia, bo tak większość ludzi myśli, że psy to psy. Schronisko zadania, które nakłada im Gmina stara się spełnić, tak naprawdę nie ma żadnych problemów, takich, że to Schronisko bardzo źle działa. Wiadomo, że jak komuś się nie spodoba, karma, którą wydają dla kotów wolnobytujących, gdzie Gmina za pomocą schroniska wydaje, bo różnie może być. Może ktoś przyjść naskarżyć, że nie chce Schronisko kupować Whiskas tylko kupuje Oke. Schronisko jest bardzo specyficznym miejscem pracy. Pracuje się pod obciążeniem psychicznym, ponieważ te zwierzęta przychodzą do Schroniska w różnej formie, dobrej i złej. Muszą poświęcić wiele czasu, wiele emocji, tym że mogą przyjść psy chore na parwowirozę, która zostanie w schronisku przywieziona z zewnątrz.

Przedstawicielka TOZ zapytała jak to się ma do tych zwierząt, które są przyprowadzane przez osoby prywatne w celach socjalizacji z psami ze schroniska.

Radny Kozłowski zwrócił uwagę, że przed chwilą wypowiedział opinię, a pani Kierownik robi cały referat, nie rozumie tego.

Przewodnicząca powiedziała, że pani Kierownik chciała uzupełnić swoje stanowisko i pozwólmy jej na to.

Kierownik Schroniska powiedziała, że zatrudnianie pracowników jest bardzo specyficzną sprawą, bo nikt nie wychodzi z zawodem opiekun zwierząt, nikt nie wychodził lata temu. Rzadko kto ma de facto w papierach, może obecnie młodzi bez doświadczenia ludzie, może mają jakieś predyspozycje pod zawód wyuczone pt. opiekun zwierząt. Dodała, że teraz będzie szukała pomocy biurowej, ponieważ zostały na nią sędowane również obowiązki Gminy odnośnie rozliczeń z Gminami itd. Jeśli ktoś przychodzi nawet do pracy, to potrafi po dniu czy po dwóch nawet odejść. Były już takie przypadki, bo nie są te osoby w stanie wytrzymać tej pracy. Nawet jak próbowano

znaleźć przez jakiś czas osobę do biura, to była mowa, że ona nie jest w stanie patrzeć na cierpienie tych zwierząt. To jest miejsce specyficzne. Te psy nigdy nie były bezdomne, tą bezdomność mają ze względu na człowieka. Dlatego chciała uświadomić, że zawsze będzie podejmować decyzje, które nie zawsze wszystkim się będą podobać, dla dobra zwierząt. Jeśli miałyby się sama zwolnić to też by to zrobiła dla dobra zwierząt. Nigdy nie chciałyby, żeby ktoś odbierał, że robi coś pod siebie, bo nigdy tego nie robiła. Dla niej podstawa to jest dobro zwierząt. I z tego wywodzi logikę zatrudniania ludzi. Wiadomo, że ludzi poznaje się po czasie. I ona jako Kierownik Schroniska musi po czasie podejmować decyzję adekwatną do chwili, tu i teraz. Może za to odpowiadać. Stara się jak może to Schronisko prowadzić dobrze i tylko tyle może się usprawiedliwić.

Radny Kozłowski powiedział, że ma takie wrażenie, że dla pani Kierownik dobro psów jest ważniejsze niż dobro pracowników. Zwolniła pani dwóch pracowników mimo, że poświęcili swoje serce.

Pani Kierownik wtrąciła, że zwolniła więcej pracowników niż tylko dwóch.

Radny Kozłowski kontynuował mówiąc, że o dwóch tylko wie. I teraz pani Kierownik twierdzi, że dobro zwierzęcia jest ważniejsze niż serce byłego pracownika, który przechodził gehennę i inne rzeczy, co było stwierdzone w poprzedniej skardze. Radny dodał, że do niego to nie przemawia. Opinię swoją powiedział, pani Kierownik swój elaborat. Uważa, że to jest trochę nie fair.

Przerwa 14.53-14.55

Przewodnicząca powiedziała, że Komisja wysłuchała Skarżącego i panią Kierownik. Emocje są zrozumiałe i argumenty zależne od tego, która strona mówi o sprawie. W związku z tym, że poprzednio Komisja rekomendowała przeprowadzenie kontroli Burmistrzowi w Schronisku Azorek, żeby tę sprawę potraktować uznawszy ją za skargę, włączyć do tej kontroli, która z tego co Przewodnicząca wie, jeszcze się nie odbyła, żeby wzmocnić ten przekaz. Jeśli członkowie nie będą mieć uwag, to można to przegłosować.

Radny M. Kozłowski złożył wniosek o włączenie do komisji jednego członka z każdego klubu radnych.

Przewodnicząca zapytała, że to już jest sugestia dla Burmistrza.

Radca Prawny powiedział, że to nie będzie Komisja taka jak komisje rady.

Radny Kozłowski powiedział, że wie, że nie będzie.

Przewodnicząca powiedziała, że pan radny składa wniosek, który Komisja może przyjąć, ale zostawia to w decyzji Burmistrza. O składzie komisji będzie decydował Burmistrz. Następnie Przewodnicząca zarządziła głosowanie. Zapytała kto jest za uznaniem skargi i rekomendowaniem

Burmistrzowi przeprowadzenia kontroli w Schronisku, czyli połączenia obu kwestii w jednej kontroli.

Komisja zagłosowała jednogłośnie pozytywnie („za”- 6, „przeciw”- 0, „wstrzymało się”- 0). Podczas głosowania obecnych było 6 członków.

Następnie zarządziła głosowanie wniosku złożonego przez radnego M. Kozłowskiego w sprawie uwzględnienia w pracach komisji po jednym członku z każdego koła radnych.

Komisja pozytywnie zagłosowała za przyjęciem wniosku („za”- 5, „przeciw”- 0, „wstrzymało się”- 1). Podczas głosowania obecnych było 6 członków.

Przewodnicząca poinformowała, że projekty uchwał będą przygotowane najpewniej na kolejną sesję.

Ustalono kolejny termin posiedzenia na 15 października br. g. 13.30.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołowała:

ZASTĘPCA KIEROWNIKA
BIURA RADY
Natalia Janikowska

Przewodnicząca Komisji Skarg,

Wniosków i Petycji

Agnieszka Katarzyna Balcerowiak